



tekst

**ANDRZEJ URBAŃSKI**

redaktor wydania

**N**ie bójcie się komunistów! Pies na uwięzi może ugryźć tylko na długość łańcucha – tak mówił ks. Roman Siudek, pierwszy proboszcz na Przymorzu. Po 50 latach od powołania parafii NMP Królowej Różańca Świętego warto przypomnieć sobie tamte chwile (s. VI–VII). Zawód celnika wciąż wywołuje różne emocje. Warto zmienić nieco nastawienie do tych mundurowych służb przy okazji czytania tekstu o następcach św. Mateusza (s. IV). Coraz bliżej do kolejnego Dnia Papieskiego. Zachęcamy, by w przeddzień uroczystości zawitać do Matemblewa, a stamtąd przenieść się do Australii (s. VIII). Tym razem przypominamy także dramatyczne wydarzenia z naszej historii. O Żejdzie Sybiraków w Szymbarku piszemy na s. V.

## krótko

### Żacy, do pracy!

**SOPOT.** Ruszył kolejny rok akademicki. Sopocki Ośrodek Duszpasterstwa Akademickiego SODA rozpoczyna czas spotkań, modlitw, wykładów i interesujących wydarzeń. Pierwsza powakacyjna Msza św. odbędzie się w niedzielę 5 października o godz. 20.00 w kościele NMP Gwiazdy Morza w Sopocie.

**Nowa kwatery na cmentarzu garnizonowym w Gdańsku**

# Słowa wyryte na kamieniu



LUDMIŁA GOŁĄBEK

**Poświęcenia kwatery dokonał ks. kom. Marian Próchniak. Obok ks. Stanisław Płatek**

Na kamiennej tablicy Kwatery Weteranów Walk o Wolność Polski widnieje napis: **Bóg, Honor, Ojczyzna – hasło, które zawsze wyrażało istotę polskiego patriotyzmu.** Jakie znaczenie ma dla współczesnego Polaka?

**W** kolejną rocznicę powstania Polskiego Państwa Podziemnego, 27 września, oddano na cmentarzu garnizonowym zagospodarowaną kwatery. Złożono w niej kilka urn z ziemią pobraną z pól bitewnych i cmentarzy Wojsk Polskich w jedenastu krajach i na trzech kontynentach. Jej poświęcenia

dokonał ks. kom. Marian Próchniak. W akcie tym powierzył w modlitwie wszystkich, którzy złożyli swoje życie na ołtarzu ojczyzny – zdziękowanych w wojnach, więzieniach żołnierzy polskich i gdańskich, m.in. żołnierzy poległych z rąk Prusaków i Rosjan w 1807 r., gdańskich obrońców oblężenia rosyjskiego 1813 r., zamordowanych obrońców Polski, którzy nie mają dziś nawet swoich mogił. Poświęcił także urny z ziemią – prochy zmieszane z krwią żołnierzy, którzy na różnych frontach świata oddali swoje życie za wolną i suwerenną Polskę. – Niech przypominają one marynarzom i naszemu społeczeństwu, polskiemu narodowi, że istnieją wartości ponadczasowe, takie jak miłość ojczyzny – mówił w modlitwie ksiądz komandor. Oddanie hołdu bohaterom jest gestem znaczącym,

jest – jak zaznaczył adm. Andrzej Karweta – uczczeniem pamięci tych, którzy za wolność ojczyzny poświęcili najwyższą wartość – życie.

Następnie wszyscy zebrani – kombatancki, dowództwo Marynarki Wojennej, przedstawiciele władz Gdańska, harcerze i uczniowie – udali się przed pomnik AK. Jakie znaczenie mają dziś takie słowa, jak patriotyzm, honor, wolność, obywatelstwo? – pytał podczas spotkania prezydent Gdańska Paweł Adamowicz. Dzisiejsza rzeczywistość w sposób szczególnie chyba potrzebuje gorliwych obrońców tych samych ideałów, za które niegdyś przelewano krew, a które dewalują się dziś wśród licznych dyskusji nad prawem do życia czy nad wolnością „od”.

**Ludmiła Gołąbek**

## Dla melomanów

**Gdynia.** Rozpoczęła się kolejna, XI edycja Festiwalu Muzyki Sakralnej w Gdyni. Muzyczne spotkania odbywają się w gdynskich świątyniach. W sobotę 4 października w kościele ojców franciszkanów o godz. 18.00 wysłuchać można będzie Koncertu C-dur na flet, obój i orkiestrę oraz wielkiej Mszy D-dur na chór i orkiestrę Antonio Salieriego. Wystąpią Polska Filharmonia Kameralna w Sopocie i chór Cantores Veierovienses.



5 października w kościele NSPJ w Gdyni o godz. 19.00 – muzyka J. S. Bacha, G.P. Telemanna oraz A. Mozarta. 11 października w kościele ojców franciszkanów o godz. 18.00 zabrzmie Oratorio de Noel Camille'a Saint-Saensa. 12 października w kościele dolnym NSPJ w Gdyni o godz. 19.00 – G. B. Pergolesi: Salve Regina, J. S. Bach: 10 Wariacji Goldbergowskich oraz J. Haydn: Sunrise op. 76. Na wszystkie koncerty wstęp wolny. **au**

## Zaproszenie do współtworzenia



Wnętrze kościoła św. Piotra i Pawła w Jelitkowie

**ARCHIDIECEZJA GDAŃSKA.** Kościół św. Piotra i Pawła w Jelitkowie jest jedną ze świątyń, wyznaczonych w archidiecezji gdańskiej na odpusty związane z Rokiem św. Pawła. W związku z trwaniem Roku na stronie internetowej archidiecezji gdańskiej ([www.diecezja.gda.pl](http://www.diecezja.gda.pl)) zamieszczony został materiał, który jest informacją i może służyć pomocą

w realizacji myśli Roku Apostoła Narodów. Do wiadomości ogólnych dołączony został odnośnik „Rok św. Pawła w archidiecezji gdańskiej”. Będzie on uzupełniany na bieżąco. Na adres Wydziału Duszpasterskiego ([wydzdusz@diecezja.gda.pl](mailto:wydzdusz@diecezja.gda.pl)) można przesyłać informacje o wszelkich wydarzeniach, związanych z Rokiem św. Pawła. **au**

## Jazzmani dla Papieża

**KOLBUDY.** Sikala, Paciorek, Lemańczyk i Sowiński – tych muzyków będzie można posłuchać razem w kościele św. Floriana w Kolbudach. 12 października o godz. 19.00 z okazji kolejnego Dnia Papieskiego będzie można wziąć udział w nastrojowym koncercie ku czci Jana Pawła II. Oprócz muzyków jazzowych zaśpiewa chór Gminy Kolbudy



„Camerata Santa Cecilia”. To pierwsze tego typu wydarzenie, w którym profesjonalści zgodzili się zagrać i towarzyszyć amatorskiemu, ale jednocześnie śpiewającemu na wysokim poziomie chórowi. Po koncercie odbędzie się zbiórka pieniędzy na fundusz stypendialny dla uzdolnionej młodzieży. **an**



## Abp Sławoj Leszek Głódź

Patrząc na to rozdroże spojrzaniem uczniów Chrystusa, ukształtowanych w szkole Ewangelii, mamy pewność, że jedna z dróg, którymi podążają współczesne media, stanowi drogę donikąd. To droga mediów w służbie egoizmu, komercji, ideologii o różnym obliczu, podporządkowujących sobie człowieka. Trzeba więc unikać relatywizmu etycznego, trywializowania ludzkiego życia, obdzierania go z godności i duchowych wartości. Nie wolno ulec promocji tego, co stanowi ciemną stronę natury ludzkiej – pogoń za sensacją, za newsem – nie zważając zwykle na ludzkie łzy, ból, rozpacz...

Ale z tego rozdroża prowadzi inna droga – ku horyzontom nadziei. Wskazuje na nią Ojciec Święty w przywoływanym orędziu. **Bowiem media mogą i potrafią być „narzędziami w służbie świata bardziej sprawiedliwego i solidarnego”.** Mają służyć prawdzie, dobru, pięknu, duchowemu wzrostowi człowieka, także autentycznej komunikacji międzyludzkiej, wspartej o wartości etyczne i religijne...

Fragment słowa Przewodniczącego Rady ds. Środków Społecznego Przekazu KEP na 42. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu w Polsce, Gdańsk, 18 września 2008 r.

## Czuwanie papieskie

**GDAŃSK.** Duszpasterze z sanktuarium Matki Bożej Brzemiennej w Gdańsku-Matemblewie zapraszają na czuwanie papieskie „Jan Paweł II – wychowawca młodzieży”, które odbędzie się w nocy z 10 na 11 października. Sanktuarium w Matemblewie znane jest z nowatorskich form i ciekawych pomysłów. Spotkanie rozpocznie koncert Diakonii Muzycznej „Zraniony Pasterz” oraz filmowa relacja ze Światowych Dni Młodych w Sydney 2008. Początek o godz. 20.00. Godzinę później rozpocznie się Apel Maryjny przy kaplicy na wzgórzu, który poprowadzi metropolita gdański abp Sławoj Leszek Głódź. W programie wieczornym zaplanowano inscenizację teatralno-choreograficzną „Idź pod prąd” w wykonaniu młodzieży szkół Trójmiasta, „Hip-hop dla Papieża” i konferencję na temat: „Jan Paweł II – wychowawca młodzieży”, którą zaprezentuje ks. Krzysztof Czabaj. O północy rozpocznie się adoracja Najświętszego Sakramentu. Po północy rozpocznie się praca w grupach, modlitwa różańcowa, a o godz. 3.00 Eucharystia. **au**

## Ku czci pomordowanych

**PIAŚNICA.** Nabożeństwo oczekiwania w kaplicy leśnej wraz z ceremoniałem wojskowym i złożeniem kwiatów rozpoczyna w niedzielę 5 października o godz. 13.30 uroczystości ku czci bł. Alicji Kotowskiej i pomordowanych w lasach piaśnickich. O godz. 14.00 odprawiona zostanie Msza św. Liturgiczne spotkanie zakończy się około 15.30. **au**

**GOŚĆ GDAŃSKI**

[gdansk@goscniedzielny.pl](mailto:gdansk@goscniedzielny.pl)

ADRES REDAKCJI:  
ul. Cystersów 11, 80-330 Gdańsk

TELEFON/FAKS 058 554 34 15

REDAGUJĄ:

ks. Sławomir Czaję – dyrektor oddziału, Andrzej Urbański

Okrągłak pomnikiem Grudnia '70

# Parafia bojowych i przebojowych



ANDRZEJ URBAŃSKI

Ks. prałat Andrzej Paździutko

Z obecnym, trzecim proboszczem parafii NMP Królowej Różańca Świętego na Przymorzu **ks. prałatem Andrzejem Paździutko** rozmawia Andrzej Urbański.

**ANDRZEJ URBAŃSKI:** Kościół na Przymorzu po 50 latach wciąż stoi. Początki lat 60. i 70. wcale nie były jednak takie łatwe. Na pozwolenie na budowę czekało się wiele lat. Ten czas obejmuje historię stoczniovców, walki o wolność i solidarność.

**Ks. ANDRZEJ PAŹDZIUTKO:** – Parafia powstała w 1958 r. Plany architektoniczne przewidywały, że powstanie tu wielkie osiedle Przymorze. W związku z tym biskup Edmund Nowicki erygował nową parafię 12 sierpnia 1958 r. Pierwszym proboszczem był ks. Roman Siudek. Rozbudowa osiedla trwała do połowy lat 70. Cała dzielnica Przymorze liczyła ponad 50 tys. mieszkańców. Do parafii NMP Królowej Różańca Świętego należała również dzisiejsza Zasp. Po podziale Przymorza powstały dwie parafie: św. Brata Alberta

i św. Józefa oraz Opatrzności Bożej na gdańskiej Zaspie. Od początku do naszej wspólnoty przybywali ludzie młodzi z dziećmi. Tworzyła się wielka rodzina. To byli bardzo często pracownicy stoczni. Samo miejsce pracy mówi o tym, kim byli. Parafianie to ludzie bojowi i przebojowi. Walczący o dobro swoich bliskich, ojczyzny i Kościoła. Całe lata 60. to jedna walka o pozwolenie na budowę świątyni. Zbieranie podpisów, wysyłanie listów, petycji do Wojewódzkiej Rady Narodowej, do Komitetu Wojewódzkiego, Komitetu Centralnego. Wszystko to było na porządku dziennym.

**Dzisiaj, gdy o tym Książd mówi, niektórzy mogą przecierać oczy. Jakieś pozwolenia na budowę, których nie można było zdobyć przez wiele lat, blokowanie**

**wszelkich możliwości wzniesienia kościoła...**

– Ówczesne władze blokowały budowę kościoła. Kaplica, która powstała na początku istnienia parafii, a także salki katechetyczne – to wszystko było tymczasowe. Podobnie mieszkania dla księży. Na katechezę uczęszczało wówczas ponad 9 tys. dzieci i 3 tys. młodzieży. Przymorze to było wielkie miasto. Pomimo trudnej codzienności rozwijało się tu życie religijne. Po wydarzeniach Grudnia '70 parafia otrzymała pozwolenie na budowę świątyni, wywalczone przez stoczniovców. Proboszczem został ks. prałat Jan Majder. Muszę podkreślić, że przymorski kościół jest traktowany przez parafian i całe społeczeństwo Gdańska jako pomnik Grudnia '70 roku. Projektantem świątyni, wyjątkowej jak na ówczesne i dzisiejsze czasy, jest prof. Leopold Taraszkiewicz.

**Czyli kościół powstał dzięki stoczniovcóm?**

– To oni po wydarzeniach grudniowych wymusili na „władzy” zgodę na powstanie parafii. Rozpoczęła się budowa świątyni przy ogromnym poświęceniu i zaangażowaniu ks. Jana Majdera i parafian. Wszyscy angażowali się w budowę kościoła. Każdy najlepiej, jak potrafił. Jedni wspierali finansowo, drudzy swoją ofiarą, czasem i umiejętnościami,

w końcu przede wszystkim modlitwą. Te trzy elementy składały się w całość. Dopiero na przełomie lat 70. i 80. została wybudowana wieża. Jej powstanie było odwlekane bardzo długo. Na szczęście i to parafianie wywalczyli.

**Czy dzisiaj czuje się w tym mieście ducha tamtej walki?**

– Dzisiaj parafia pracuje w normalnych warunkach. Mieszkańcy są przywiązani do kościoła. Staramy się, by na co dzień trwała tu normalna służba Bogu i ludziom. Solidarność odbywa się na poziomie pomocy drugiemu człowiekowi. Przymorscy parafianie są wrażliwi na potrzeby drugiego człowieka. Wielu z nich angażuje się w działalność różnych grup parafialnych. Najlicniejsza od początku jest grupa Żywego Różańca. To nasze duchowe zaplecze modlitewne wszelkiej działalności. Od początku lat 70. w parafii pracują siostry serafitki prowadzące świetlicę dla dzieci i przygotowujące posiłki dla biedniejszych parafian. Dzisiaj naszym celem jest budowanie królestwa Bożego na ziemi oraz cywilizacji miłości, o którą prosił Jan Paweł II. Mamy wszyscy głosić Ewangelię i uczestniczyć w życiu sakramentalnym Kościoła. ■

Więcej o przymorskiej parafii na s. VI–VII

## Uroczystości jubileuszowe

### ■ Niedziela, 5 października

godz. 12.30 – Msza św. jubileuszowa pod przewodnictwem metropolity gdańskiego abp. Sławoja Leszka Głódzia

godz. 17.00 – koncert muzyki i pieśni maryjnych

godz. 18.00 – modlitwa różańcowa

Wykłady jubileuszowe na Przymorzu

Temat wykładu: „Walka aparatu bezpieczeństwa z Kościołem na przykładzie parafii NMP Królowej Różańca św. w Gdańsku-Przymorzu”

### ■ Niedziela, 12 października

godz. 17.00 – wykład i koncert muzyki organowej

### ■ Niedziela, 19 października

godz. 17.00 – wykład i koncert sopockiego chóru „Continuo” pod dyr. Anny Fibik

Wykłady w oparciu o materiały pochodzące z IPN poprowadzą historycy Marcin Żukowski i Tomasz Wojnowski.

## Odznaczeni gdynianie

# Medale celnika Mateusza

**– Nasz periodyk służy nie tylko refleksji, ale i podnoszeniu na duchu.**

Jest nam to potrzebne, bo chociaż jesteśmy służbą mundurową, nie mamy psychologa. Na szczęście mamy duszpasterstwo – mówi Zygmunt Meller, dyspozytor celny, naczelnik Wydziału Kontroli Wewnętrznej Izby Celnej w Gdyni.

Duszpasterstwo służb celnych, finansowych, podatkowych i skarbowych istnieje w Polsce zaledwie od 2003 r. Rok później zaczął się ukazywać biuletyn duszpasterstwa „Oblicza monety”, w którym zamieszczane są teksty promujące zachowania etyczne-moralne, a także integrujące środowisko. Ponadto decyzją duszpasterstwa w 2005 r. ustanowiono medal św. Mateusza. – Pierwszy medal został położony na grobie Jana Pawła II, a następnym wręczono papieżowi Benedyktowi XVI – mówi Marcin Daczko, rzecznik prasowy izby. W tym roku zostali nim odznaczeni również dwaj celnicy w Gdyni: Leszek Hański, który promuje pozytywny obraz celnika podczas swoich pielgrzymek rowerowych, i Zygmunt Meller – za wiele pozytywnych artykułów do biuletynu duszpasterstwa pisanych od wielu lat.

## Teolog w mundurze

– W życiu celnika, jak to w życiu, zdarzają się różne pokusy, które mogą się skończyć nawet aresztowaniem. Mało się jednak mówi i pisze o tym, co w nas dobre, a czego jest zdecydowana większość – mówi Meller, absolwent teologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Praca celnika musi się łączyć z jego wysoką moralnością i etyką. To w środku. Na zewnątrz jest mundur, będący wyrazem reprezentowania nie siebie, ale instytucji państwa. – Znam celników dobrze i mogę stwierdzić, że zdecydowana większość nosi mundur godnie – stwierdza Meller. Stres w pracy wynika z tego, że spotykają się oni z przemytem czy z próbami przekupstwa. Choć w Gdyni prób morderstwa celników jeszcze nie odnotowano, to jednak w tym roku został na przejściu granicznym w Bezledach



OD LEWEJ: Leszek Hański i Zygmunt Meller, gdyniscy laureaci medalu św. Mateusza

ostrzelany samochód, którym celnik jechał do pracy. – Na szczęście mężczyzna przeżył – mówi Marcin Daczko. Praca celnika wymaga ponadto ogromnej wiedzy. – Przy równałbym ten zawód do misji, bo jak ktoś jej nie czuje, to dobrym celnikiem nie będzie – zauważa Zygmunt.

## Celnik na rowerze

– Moje pierwsze pielgrzymki to były te piesze, do Wejherowa. Rower pojawił się później – wspomina Leszek Hański. Po raz pierwszy i trochę dalej Leszek wyruszył na rowerze do Częstochowy trzy lata temu, i to w obie strony. W 2006 r. był Rzym. – Przez trzy dni towarzyszył mi nawet w drodze ks. Marian Wojtasik, kolega Jana Pawła II, który ma w tej chwili 88 lat – mówi. W czasie pielgrzymek Leszek zazwyczaj śpi w lasach, na polach w małym namiocie, ale w Polsce czy w Niemczech spotkał się też wiele razy z gościnnością na plebaniach. Rok 2007 to Medjugorie. – Raz na Słowacji starszy pan przyniósł mi na pierwsze piętro wielki gar z gorącą wodą. Zrobił to w sposób, który chwycił mnie za serce – mówi Hański. Nierzadko też otrzymywał na drogę jedzenie, a zdarzało się, że ludzie wciskali mu pieniądze. Przejazd przez Chorwację był bardzo niebezpieczny. Wąskie drogi, niezabezpieczone pobrzeża i przepaście. – Niejednokrotnie widziałem zapalone przy drodze znicze, a w dole małe punkciki,

czyli rozbity samochód – opowiada. W tym roku nasz pielgrzym w mundurze odbył swoją najdłuższą podróż, do Santiago de Compostela, do grobu św. Jakuba. – To była mordęga. I to o wiele gorsza niż w Alpach – mówi. Otóż w Pirenejach, jak ktoś już podjedzie pod górę, to zjazd jest na tyle stromy, że musi często używać hamulców. Okazuje się to nawet bardziej męczące niż sam podjazd. Zwłaszcza gdy się ma 60 kg bagażu... – Zawsze staram się zabrać ze sobą wszystko, bo zależy mi na samowystarczalności. Sama woda sporo waży – mówi Leszek. W Hiszpanii w dodatku ciągle padało. A kiedy ręce od wewnętrznej strony są pomarszczone od wody, nie sposób utrzymać kierownicy. Wtedy też przychodzą chwile wątplenia i próby.

Leszek pielgrzymuje na rowerze sam. – W ciągu roku jakoś mniej mam czasu na pacierz, jakoś mniej przywiązuję do tego wagę. Kiedy jestem sam, wtedy wszystko wygląda inaczej – wyznaje. Spotkał się już nawet z zarzutami, że robi to na pokaz, że zgrywa świętego. – Nie uważam się za świętego. Ale z moim pielgrzymowaniem jest tak samo jak ze szpitalem. Idą do niego ludzie chorzy – mówi. W przyszłym roku Leszek Hański planuje pojechać do Wilna. Być może też, po raz pierwszy, pojedą z nim jego koledzy z pracy. – Póki co, kilku kupiło rower i zabrało się za siebie – mówi.

Ks. Sławomir Czalej

Światowy Dzień Sybiraka w Szymbarku

# Bezgłośny krzyk

**Pamięć jest wciąż żywa**, mimo iż od tamtych chwil minęło już tak wiele czasu – mówią ludzie, dla których Syberia nie jest tylko pustym sloganem, ale miejscem, w którym żyli ich najbliżsi.

Od 5 lat w Szymbarku spotykają się sybiracy, ich rodziny i najbliżsi. Coraz częściej dołączają także wycieczki szkolne oraz ci, którym nie jest obojętny los Polaków. W 69. rocznicę napaści Rosji Sowieckiej na Polskę 17 września po raz piąty obchodzony był w Szymbarku w województwie pomorskim Światowy Dzień Sybiraka. Uroczystości związane z tym wydarzeniem odbywają się na terenie Centrum Edukacji i Promocji Regionu w Szymbarku. – Tym razem przybyły prawie 2 tysiące nieobojętnych ludzi, którzy pamiętają tamte czasy, a także rodziny sybiraków – mówi Justyna Wróblewska.

## Pamięć wciąż żywa

Wszyscy, którzy tego dnia przyjechali do Szymbarku, po wysłuchaniu apelu pamięci uczestniczyli we Mszy św. odprawionej w Kaplicy Jedności Narodowej pw. św. Rafała Kalinowskiego, patrona sybiraków. – To miejsce, w którym można znaleźć bardzo wiele pamiątek, opisujących zmagania sybiraków, ale przede wszystkim to miejsce pamięci i wspomnień – mówią wszyscy, którzy mieli okazję modlić się we wnętrzu niewielkiej kaplicy. Dalsza część spotkania odbyła się w amfiteatrze szymbarskim. Zaprezentowany został spektakl „Bezgłośny krzyk” z udziałem m.in. Janusza Zakrzeńskiego, pamiętnego z odgrywania roli Marszałka Józefa Piłsudskiego. Obecny był też Czesław Majewski,



Uroczystości Dnia Sybiraka zgromadziły około 1,5 tys. osób. W tle Pociąg Donikad

który skomponował muzykę do „Ballady zesłańców”, wykonanej przez zespół muzyki dawnej Capella Gedanensis. Prezentowano zachowane pamiętniki nauczycielki z Siemiatycz pani Stockiej, również zesłanej na Syberię. Na scenie wystąpił także Lech Makowiecki, wykonując napisaną przez siebie pieśń „Katyń 1940 (ostatni list)”. O wydarzeniu nie zapomniał prezydent Lech Kaczyński, którego list odczytano ze sceny amfiteatru leśnego.

## Wyjątkowe miejsce pamięci

Na terenie Centrum Edukacji i Promocji Regionu znajduje się autentyczny, przetransportowany spod Irkucka drewniany dom sybiraka. Wewnątrz domu urządzono wystawę, poświęconą historii zesłań na Sybir. W pobliżu szymbarskiego amfiteatru stoi także Pociąg Donikad – wagony, jakimi transportowano polskich zesłańców na Syberię. Znajdziemy

tam również rekonstrukcję partyzanckiego bunkra Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski” z czasów II wojny światowej oraz replikę 300-letniego dworku polskiego. Centrum w Szymbarku powstało przy współudziale lokalnego samorządu z inicjatywą miejscowego właściciela tartaku i firmy, zajmującej się budową domów. Na terenach przyległych do

tartaku Daniel Czapiewski zbudował kilkanaście drewnianych obiektów, w których w różny sposób prezentuje się historię Polski i Kaszub. Uroczystości w Szymbarku zorganizowało CE-IPR we współpracy z oddziałem gdańskim Związku sybiraków oraz Stowarzyszeniem Rodzina Katyńska w Gdyni. **au/jw**



W obchodach uczestniczyli także żołnierze Wojska Polskiego



# Z mocy modlitwy powstała

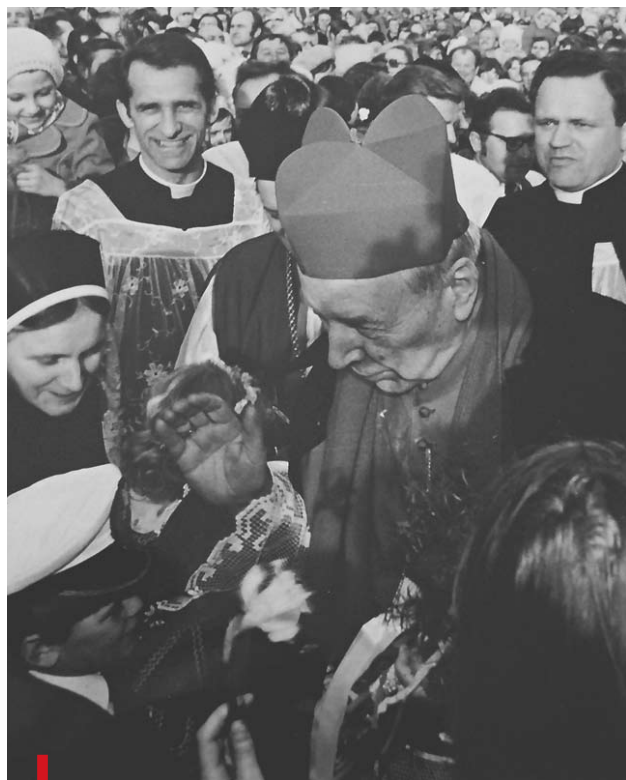
## JUBILEUSZ PRYMORSKIEGO „OKRĄGLAKA”.

– Nie bójcie się komunistów! Pies na uwężni może ugryźć tylko na długość łańcucha – tak mówił ks. Roman Siudek, pierwszy proboszcz parafii NMP Królowej Różańca Świętego na Przymorzu. Murowana świątynia powstała dopiero w 1976 r., po wielu latach starań. Przełomowe były wydarzenia Grudnia '70. Wówczas stoczniovcy upomnieli się o swoje. **Przymorski „Okraglak” stał się wtedy symbolem i pomnikiem walki o wolność, sprawiedliwość i solidarność. A wszystko zaczęło się 5 października 1958 r.**

tekst

**ANDRZEJ URBAŃSKI**

aurbanski@goscniedzielny.pl



Po wydarzeniach Grudnia '70 nastąpił niełatwy czas budowania kościoła i umacniania wiary. W 1975 r. parafię odwiedził kard. Stefan Wyszyński, prymas Polski



ANDRZEJ URBANSKI

**Ks. Roman Siudek od 1958 r. rozpoczął tworzenie nowej parafii i budowę kościoła. Pochodził z diecezji sandomierskiej. W późniejszych latach (1971–1977), przebywając w Radomiu, przyczynił się do uwolnienia wędrującego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, zamkniętego w kaplicy jasnogórskiego sanktuarium. Powrócił do diecezji gdańskiej, służąc prawie do końca swoich dni pomocą duszpasterską w gdańskich parafiach, szczególnie na Przymorzu**



ARCHIWUM PARAFII

**Drugi proboszcz parafii ks. prałat Jan Majder był nazywany „Ojcem przymorskiej wspólnoty”. Lgnęli do niego wszyscy, a przede wszystkim dzieci, nawet z Japonii**



ARCHIWUM PARAFII

**„Okrągłak” to wyjątkowa, dwupoziomowa świątynia. Kościół parafialny wybudowany został dla ponad 50 tys. mieszkańców osiedla Przymorze. Witraże, które ozdabiają jego wnętrze, opowiadają tajemnice z życia Jezusa i Jego Matki Maryi**



ARCHIWUM PARAFII

**15 listopada 1975 r. parafię odwiedził kard. Karol Wojtyła, metropolita krakowski. Napisał wówczas w kronice parafialnej: „Bóg zapłać za wieczór na Przymorzu. I szczęście Boże parafii Matki Bożej, która wrosła w Lud Boga Żywego nad Bałtykiem”**



ARCHIWUM PARAFII

**Siostry serafitki pracują w parafii na Przymorzu od początku lat 70. Katechizują, pomagają w kuchni, w zakrystii, biurze parafialnym. Prowadzą świetlicę dla dzieci z biedniejszych rodzin. A także opiekują się tymi, którzy sobie nie radzą**

## Wspomnienia niekoniecznie sentymentalne

## Kawałek Australii w Gdańsku

– Do Sydney z naszej archidiecezji pojechało około trzydziestu osób. To, czego tam doświadczyliśmy, jest na tyle aktualne, że **chcemy o tamtych wydarzeniach mówić w Matemblewie** – powiedział ks. Grzegorz Daroszewski, uczestnik tegorocznych Świątowych Dni Młodych.



Ks. Grzegorz Daroszewski w Sydney

Przez całą noc z piątku na sobotę, czyli od 10 do 11 października, w sanktuarium Matki Bożej w Matemblewie odbędzie się całonocne czuwanie modlitewne poprzedzające obchody Dnia Papieskiego. Obok zaplanowanych konferencji, występów zespołów młodzieżowych czy Mszy św. organizatorzy przewidzieli również filmową relację ze spotkania młodzieży z Benedyktem XVI w Sydney oraz rozmowy z jego uczestnikami.

## Różnice i podobieństwa

– Spotkaliśmy się w Australii z zupełnie innym Kościołem, z inną kulturą, a tym samym z innym typem myślenia. Choć z drugiej strony, po pewnych przemysleniach dostrzegam, że problemy mamy podobne – mówi ks. Daroszewski. To, co najbardziej rzuca się w oczy, to zaangażowanie młodych Australijczyków w życie swoich parafii. Są oni bardzo aktywni w różnych wspólnotach, grupach czy wolontariacie. – Być może jest tak dlatego, że Kościół katolicki w Australii jest mniejszością. Jest to jednak na pewno wzór do naśladowania – dodaje. Warto przypomnieć, że katolicy na najmniejszym kontynencie świata

stanowią około dwudziestu kilku procent populacji. Australia jest ponadto państwem wielokulturowym i wielorasowym. – Każda kultura, społeczność wniosła do tamtego Kościoła swoją część – mówi ks. Grzegorz. Wśród nich są i Polacy. A ich wkład to chociażby modlitwa różańcowa, Koronka do Miłosierdzia Bożego czy też nabożeństwa Drogi Krzyżowej. Ponadto wiadomo, że na polskich parafiach ksiądz czeka ze spowiedzią w konfesjonale.

Dużym problemem Kościoła na antypodach są powołania kapłańskie. – Byliśmy na święceniach kapłańskich w Adelajdzie. Był to pierwszy kapłan święcony tam od siedmiu lat – opowiada ks. Daroszewski. W stolicy stanu Australii Południowej, który jest bez mała cztery razy większy od Polski, przygotowuje się w tej chwili do święceń czterech kleryków. Kapłani z Polski, głównie chrystusowcy i smartwychwstańcy, wspierają nie tylko Polaków, ale i wspólnoty lokalne.

## Papież i reklama

Na pewno w Matemblewie nie zabraknie przypomnienia słów papieża Benedykta XVI, skierowanych do młodzieży. – To, co nas wtedy jakoś mocno uderzyło, to wezwanie do wierności Chrystusowi, do dawania świadectwa wobec laicyzującego się świata – mówi ks. Grzegorz.

A to zagrożenie dociera także i do nas. Ponadto Papież wezwał do wykorzystywania różnorodnych środków celem przekazywania orędzia Chrystusa. – Zaskoczyła nas skala kampanii reklamowej na Świątowe Dni. Były to olbrzymie billboardy, ogłoszenia w gazetach, spoty reklamowe w telewizji, a także akcja wysyłania SMS-ów, zachęcających do modlitwy i do przyścia na spotkanie – opowiada kapłan. Ponadto z wykorzystaniem technik multimedialnych ani w Polsce, ani w naszej archidiecezji nie jest źle. Są one z powodzeniem stosowane przy okazji różnych spotkań, akcji ewangelizacyjnych czy katechez. Być może jednak trzeba tę formę komunikacji stosować jeszcze częściej w odniesieniu do młodych adresatów.

Czuwanie w Matemblewie będzie też okazją, żeby spotkać się z ks. Grzegorzem osobiście. Warto przypomnieć, że jest on specjalistą od różnych form zniewoleń: alkoholizmu, sekt, narkotyków etc. Nasz tegoroczny wielkopostny cykl artykułów – wywiadów z ks. Daroszewskim przyniósł nadspodziewane efekty w postaci wielu ludzi, którzy zgłosili się do niego po pomoc. – Przyszło także wielu katechetów, a nawet samych uczniów, żeby poprosić o spotkanie w szkole – mówi ks. Grzegorz. A sekty to problem na pewno bardzo aktualny i wspólny zarówno dla Australii, jak i dla

Polski. W czasie australijskich spotkań wiele sekt pochodzenia wschodniego – co spowodowane jest bliskością Azji – próbowała mniej lub bardziej skrycie werбовать młodych czy dyskredytować nauczanie papieskie. – Szczególnie aktywne były grupy podszywane się pod organizacje walczące o prawa człowieka w Chinach. Dawały do wypełnienia deklaracje, w których były rubryki na dane teledoresowe – opowiada ks. Daroszewski. Z innych aktywnych grup należy wymienić Świadków Jehowy, zielonoświątkowców czy scjentologów. Można być jednak pewnym, że do gdańskiego Matemblewa przyjadą jedynie ci, którzy chcą się modlić, a także odnowić swoją relację z Chrystusem.

Ks. Sławomir Czajez

## Wybrane punkty programu

## Piątek

■ godz. 20.00 – koncert Diakonii Muzycznej „Zraniony Pasterz”; Filmowa relacja ze Świątowych Dni Młodych w Sydney 2008, świadectwa uczestników

■ godz. 21.00 – Apel Maryjny przy kaplicy na wzgórzu – abp Sławoj Leszek Głódź

■ godz. 22.00 – inscenizacja teatralno-choreograficzna pt. „Idź pod prąd” w wykonaniu młodzieży szkół Trójmiasta; „Hip-hop dla Papieża” – występ zespołu Sumaru

■ godz. 23.00 – konferencja na temat: „Jan Paweł II – wychowawca młodzieży” – ks. Krzysztof Czabaj

## Sobota

■ godz. 2.00 – modlitwa różańcowa na terenie kalwarii matemblewskiej

■ godz. 3.00 – Eucharystia Dojazd do sanktuarium autobusami 116 spod dworca PKP w Gdańsku-Wrzeszczu oraz 131 spod dworca PKP w Gdańsku Głównym.